

Bilon HG, Zdrówko (Ft. Sokół)

Zdrowy jestem, zdrowy duch
W zdrowym ciele drugi duch

Ubierz się ciepło, jak mówi twoja stara
Nie pal już z rana, nie wychodź bez śniadania
Dziękuję mama, spokojna gitara
Wszystkim demonom mówię głośno: Sajonara!
Trzymam się z dala jak powiedziałem w marcu
Nie tykam smalcu., pije sok z pomarańczy
Mam suplementy, nietykam konserwantów
Mogę nawet na gębę kredyt zaciągnąć w banku
Fit, fit, fit – przychodzi dzień próby
Omijam fast foody bo nie chce być za gruby
Znam dobre sushi, zdrowo gotuję w Gringo
Opanowany jestem jak wściekły pies Dingo
Wczoraj przez okno wyrzuciłem telewizor
To dla mnie hicior, oni już mnie nie widza
Kocham zwierzęta, na ryby chodzę często
Czasami coś wypije, bo człowiek to nie wielbłąd

Swoje rób, by duch był zdrów
Bez smuta
Sam jesteś receptą na to całe zło
Często rady zewsząd, biorą cie za słupa
Swoje rób by duch był zdrów
By ciało słuchało ducha
Tak niszczę system
Wjeżdżam tu z buta
Legalnie łapie bucha

[Sokół:]

Już nie pamiętam kiedy zjadłem hamburgera
Stewią słodzę, pije tylko wodę teraz
Z dala od chorób, chodź życie coraz strasze
Jak wypije procenty to z moralniakiem walczę
Hoduje w głowie same zdrowe myśli
Chodzę smutny jak coś złego mi się przyśni
Lubię smak liści, szczególnie szpinakowych
I szum morskiej wody, jak mi szumi wokół głowy
Od kilku lat nie piłem z flaszek plastikowych
Jak wchodzę to chcą dowód, taki już jestem młody
Dzwonią na zmianę Juras i Chodakowska,
Chcą drobnych porad od nas w temacie zdrowych postaw
Rozróżniam grzybki, susze je nad ogniskiem
A potem wiozę babci, która je robi pysznie
Rozmawialiśmy jak mnie Bilon dziś nakarmił
Myśmy tacy zdrowi, że całkiem nienormalni

Ty Bilon, przecież ja nie jaram zioła
Ale chyba od jutra dopiero?

Swoje rób, by duch był zdrów
Bez smuta
Sam jesteś receptom na to całe zło
Często rady zewsząd, biorą cie za słupa
Swoje rób by duch był zdrów
By ciało słuchało ducha
Tak niszczę system
Wjeżdżam tu z buta
Legalnie łapie bucha

Ogniem dziś zgaszę, mieczem pokój rozpocznę
Nie nosze kamizelek, bo nie chce być widoczny
Biletów nie kasuje, mam roczny niewidoczny

Wybrałem rower, niczym sam Heniek z poczty
Zmuszony jestem dzisiaj powiedzieć głośno
Weź bracie siostrze, zadbaj o zdrowie mocno
Trują nas chuje, chemią nas faszerują
A prawda jest jak dupa: każdy ma swoją w sumie
Nie cierpię syfu lanego wirtualnie,
gdzie znajdują lepsza pralnie, co pierze mózg tak ładnie
(W dupie!)
Zamknij się przygłupie
Tu każdy hejterzyna w realu pada trupem
Myślę więc jestem, jestem bo myślę
Wibracje czyste wyszły z krainy ciśnień
Im jestem starszy tym bardziej pozytywnie
Przed śmiercią chcę być zdrowy
Nie ważne kiedy przyjdzie

Swoje rób, by duch był zdrów
Bez smuta
Sam jesteś receptą na to całe zło
Często rady zewsząd, biorą cie za słupa
Swoje rób by duch był zdrów
By ciało słuchało ducha
Tak niszczyć system
Wjeżdżam tu z buta
Legalnie łapie bucha